

# Robert Cichy, Rebeliant (feat. Rahim)

strzeliłbyś, strzeliłbyś mi w głowę  
gdybyś miał, gdybyś miał pistolet  
zezwałbyś, naplułbyś mi w twarz  
nie patrząc w oczy, no bo po co to nam?

rzuciłbyś, popchnąłbyś mnie w ogień  
kopnął w nerkę  
kopnąłbyś mnie w goleń  
ale kto z nas jest ten swój  
i czy ktoś nie, nie jest nasz?

rzucałbyś, rzucałbyś kamieniem  
wzniecałbyś, krzeszałbyś płomienie  
podsycił pierwszy żar na mój stos  
obciął mi język, zabrał mi głos  
Zabrał mi głos

Czy ten kto weźmie białą flagę  
Nie jest właśnie rebeliantem  
czy nie lepiej Mieć odwagę podać rękę  
zamiast bić i pluć?

dusiłbyś, dławiłbyś swym gniewem  
poniżając tylko siebie  
upokarzał, szarpał, gryzł  
kpiąc z mych ran, szydząc z blizn  
gwałciłbyś, krzywdziłbyś bez pamięci  
topiłbyś w nienawiści, niechęci

ale kto z nas jest ten swój  
i czy ktoś nie, nie jest nasz?

[Rahim:]

Trzymam cię na muszce człowieku  
Na tęczę mam błysk  
Kończę, spuszczę na przekór  
Padniesz wkrótce na pysk  
Będą błagać o litość, zwisa mi to  
Czuje nic  
Nie skóra tu akurat, ani myto, ani zysk  
Uśniesz na wieki,  
Czas przy wódce zmienić  
Ostatni oddech odda poduszce arszenik  
Nie zamierzam kończyć na pogróźce polemik  
Aż inny tlen doda wydmuszce przestrzeni  
przestaniemy być ograniczeni  
Wrócą nowonarodzeni  
Jak z popiołu feniks  
I tak oczyszczeni, razem osiągniemy zenit  
Gdy cofniemy się do punktu wyjścia jak alchemik  
Odrzucimy zbroje, wywiesimy flagę  
Zakończymy wojny, unicestwimy plagę  
Uczymy pojednanie, czcimy równowagę  
Cóż, innej możliwości nie biorę pod uwagę  
O nie

Więc napijmy się dziś  
No bo co nam zaszkodzi  
I spotkajmy się gdzieś  
Gdzieś, tak w połowie drogi?  
Więc napijmy się dziś  
Skoro już nam polali  
Żeby wszyscy się jakoś w końcu dogadali

Czy ten kto weźmie białą flagę  
Nie jest właśnie rebeliantem  
czy nie lepiej Mieć odwagę podać rękę  
zamiast bić i pluć?  
Czy ten kto weźmie białą flagę  
Nie jest właśnie rebeliantem  
czy nie lepiej Mieć odwagę podać rękę  
zamiast bić i pluć?